

Niedziela Palmowa (C)

Tekst Ewangelii (Łk 22,14-23,56): A gdy nadeszła pora, zajęli miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: Górcó pragnę em spoży Pasch z wami, zanim będzie cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywa nie będzie, a się spełni w królestwie Bóym. Potem wzięli kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będzie już pi z owocu winnego krzewu, a przyjdzie królestwo Bóe.

Następnie wzięli chleb, odmówiwszy dziękczynienie podał go i powiedział: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyście na mój pamiętek! Tak samo i kielich po wieczerzy, powiedział: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.

Lecz oto ręką mojego zdrajcy jest ze Mną na stole. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak jest postanowione, lecz biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, kto by mógł spośród nich to uczynić.

Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów panuj nad nimi, a ich władcy przyjmuj nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak macie postępowania. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak służa! Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem podobny do was jak ten, kto służy. Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał mi mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście

zasiadali na tronach, s?dz?c dwana?cie pokole? Izraela.

Szymonie, Szymonie, oto szatan domaga? si?, ?eby was przesia? jak pszenic?; ale Ja prosim?em za tob?, ?eby nie usta?a twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci. On za? rzek?: Panie, z Tob? got?w jestem i?? nawet do wi?zienia i na ?mier?. Lecz Jezus odrzek?: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzi? kogut, a ty trzy razy wyprzesz si? tego, ?e Mnie znasz.

I rzek? do nich: Czy brak wam by?o czego, kiedy was posy?a?em bez trzosa, bez torby i bez sanda?ów? Oni odpowiedzieli: Niczego. M?wi? dalej: Lecz teraz kto ma trzos, niech go we?mie; tak samo torb?; a kto nie ma, niech sprzeda swój p?aszcz i kupi miecz! Albowiem powiadam wam: to, co jest napisane, musi si? spe?ni? na Mnie: Zaliczony zosta? do z?oczy?ców. To bowiem, co si? do Mnie odnosi, dochodzi kresu. Oni rzekli: Panie, tu s? dwa miecze. Odpowiedzia? im: Wystarczy.

Potem wyszed? i uda? si?, wed?ug zwyczaju, na G?r? Oliwn?: towarzyszyli Mu tak?e uczniowie. Gdy przyszed? na miejsce, rzek? do nich: Módlcie si?, aby?cie nie ulegli pokusie. A sam oddali? si? od nich na odleg?o?? jakby rzutu kamieniem, upad? na kolana i modli? si? tymi s?owami: Ojcze, je?li chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech si? stanie! Wtedy ukaza? Mu si? anio? z nieba i umacnia? Go. Pogr??ony w udr?ce jeszcze usilniej si? modli?, a Jego pot by? jak g?ste krople krwi, s?cz?ce si? na ziemi?. Gdy wsta? od modlitwy i przyszed? do uczniów, zasta? ich ?pi?ych ze smutku. Rzek? do nich: Czemu ?picie? Wsta?cie i módlcie si?, aby?cie nie ulegli pokusie.

Gdy On jeszcze mówi?, oto zjawi? si? t?um. A jeden z Dwunastu,

imieniem Judasz, szedł na ich czele i zbliżył się do Jezusa, aby Go pocałować. Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? Towarzysze Jezusa widząc, na co się zanosi, zapytali: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? I który z nich uderzył sługę najwyśszego kapłana i odciął mu prawe ucho. Lecz Jezus odpowiedział: Przestańcie, dosyć! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży żywej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójców? Gdy codziennie bywałem u was w żywni, nie podnieśliście ręk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności.

Schwycili Go więc, poprowadzili i zawiedli do domu najwyśszego kapłana. A Piotr szedł z daleka. Gdy rozniecili ogień na środku dziedzińca i zasiedli wokół, Piotr usiadł także między nimi. A jakaś służąca, zobaczywszy go siedzącego przy ogniu, przyjrzała mu się uważnie i rzekła: I ten był razem z Nim. Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: Nie znam Go, kobieto. Po chwili zobaczył go ktoś inny i rzekł: I ty jesteś jednym z nich. Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem. Piotr zaś rzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, kogut zapiał. A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. Zastępowali Mu oczy i pytali: Prorokuj, kto Cię uderzy? Wiele też innych obelg miotali przeciw Niemu.

Skoro dzień nastał, zebrała się starszyzna ludu, arcykapłani i

uczeni w Piśmie i kazali przyprowadzić Go przed swój Rad.

Rzekli: Jeżeli Ty jesteś Mesjasz, powiedz nam! On im odrzekł: Jeżeli wam powiem, nie uwierzycie Mi, i jeżeli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi. Lecz odtąd Syn Człowieczy będzie siedzieć po prawej stronie Wszechmocy Bóg. Zawołali wszyscy: Wić Ty jesteś Synem Bóg? Odpowiedział im: Tak. Jestem Nim. A oni zawołali: Na co nam jeszcze potrzeba świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z ust Jego.

Teraz całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Pięta. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płaćcenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza - Króla. Pięta zapytał Go: Czy Ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak, Ja Nim jestem. Pięta więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. Lecz oni nastawali i mówili: Podburza lud, szerząc swe nauki po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż do tutaj. Gdy Pięta to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie.

Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak, dziejący się przez Niego. Zasypał Go te wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na posmiewisko kazał ubrać Go w łniący płaszcz i odesłał do Pięta. W tym dniu Herod i Pięta stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni.

oraz lud i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod - bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Kazał Go więc wychłostać i uwolnić.

A był obowiązyany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: Straż Tego, a uwolnij nam Barabasz! Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Pięć godzin, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On za was uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Kazał Go więc wychłostać i uwolnić. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmacniali ich krzyki. Pięć godzin więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnić im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go nieść za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiety, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówi bóg: Szczęśliwe niepodane żona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeżeli z zielonym drzewem to czyni, cóż się stanie z suchym? Przeprowadzono też dwóch innych - z oczyma, aby ich z Nim stracił.

z?oczy?ców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówi?: Ojcie, przebacz im, bo nie wiedz?, co czyni?. Potem rozdzielili mi?dzy siebie Jego szaty, rzucaj?c losy.

A lud sta? i patrzy?. Lecz cz?onkowie Wysokiej Rady drwi?co mówili: Innych wybawia?, niech?e teraz siebie wybawi, je?li On jest Mesjaszem, Wybra?cem Bo?ym. Szydzili z Niego i ?o?nierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówi?c: Je?li Ty jeste? królem ?ydowskim, wybaw sam siebie. By? tak?e nad Nim napis w j?zyku greckim, ?aci?skim i hebrajskim: To jest Król ?ydowski.

Jeden ze z?oczy?ców, których tam powieszono, ur?ga? Mu: Czy Ty nie jeste? Mesjaszem? Wybaw wi?c siebie i nas. Lecz drugi, karc?c go, rzek?: Ty nawet Boga si? nie boisz, chocia? t? sam? kar? ponosisz? My przecie? - sprawiedliwie, odbieramy bowiem s?uszn? kar? za nasze uczynki, ale On nic z?ego nie uczyni?. I doda?: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus mu odpowiedzia?: Zaprawd?, powiadam ci: Dzi? ze Mn? b?dziesz w raj.

By?o ju? oko?o godziny szóstej i mrok ogaran?? ca?? ziemi? a? do godziny dziewi?tej. S?o?ce si? za?mi?o i zas?ona przybytku rozdar?a si? przez ?rodek. Wtedy Jezus zawo?a? dono?nym g?osem: Ojcie, w Twoje r?ce powierzam ducha mojego. Po tych s?owach wyzion?? ducha.

Na widok tego, co si? dzia?o, setnik odda? chwa?? Bogu i mówi?: Istotnie, cz?owiek ten by? sprawiedliwy. Wszystkie te? t?umy, które zbieg?y si? na to widowisko, gdy zobaczy?y, co si? dzia?o, wraca?y bij?c si? w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a równie? niewiasty, które Mu towarzyszy?y od Galilei, przypatrywa?y si? temu.

Wysokiej Rady. Nie przysta? on na ich uchwa?? i post?powanie. By? z miasta ?ydowskiego Arymatei, i oczekiwa? królestwa Bo?ego. On to uda? si? do Pi?ata i poprosi? o cia?o Jezusa. Zdj?? je z krzy?a, owin?? w p?ótno i z?o?y? w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie by? pochowany. By? to dzie? Przygotowania i szabat si? rozja?nia?. By?y przy tym niewiasty, które z Nim przyszy?y z Galilei. Obejrza?y grób i w jaki sposób zosta?o z?o?one cia?o Jezusa. Po powrocie przygotowa?y wonno?ci i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowa?y spoczynek szabatu.

«Ojcze, przebacz im, bo nie wiedz?, co czyni?»

Fray Josep M^a MASSANA i Mola OFM

(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj odczytujemy relacj? pasji wed?ug ?wi?tego ?ukasza. Wed?ug tego ewangelisty radosny wjazd do Jerozolimy z palmami i opowie?? o m?ce znajduj? si? w ci?g?ej relacji, cho? na pocz?tku brzmi ona triumfalnie, a na ko?cu upokarzaj?co.

Jezus przybywa do Jerozolimy jak mesja?ski król, pokorny i pe?en pokoju, w postawie s?u?by, a nie jak nadu?ywaj?cy w?adzy docze?ni królowie. Krzy? jest tronem, z którego panuje (cho? nie brak mu prawdziwej korony) mi?uj?c i przebaczaj?c. W skrócie mo?na powiedzie?, ?e Ewangelia ?w. ?ukasz objawia mi?o?? Jezusa w Jego mi?osierdziu i przebaczeniu.

Owo przebaczenie i mi?osierdzie pokazuje ca?e ?ycie Jezusa, ale to w przybicciu do krzy?a mo?na poczu? jego szczyt. Jak?e znacz?ce s? te s?owa, które padaj? z ust Pana Jezusa na krzy?u!:

—On kocha i przebacza nawet swoim oprawcom: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedz?, co czyni?» (?k 23,34).

—Z?oczy?cy po swojej prawej stronie, który prosi o wspomnienie go w Królestwie, tak?e przebacza i zbawia go: «Dzi? ze Mn? b?dziesz w raju» (?k 23,43).

—Jezus przebacza i kocha szczególnie w momencie swojej ofiary, kiedy wo?a:

«Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego» (Łk 23,46).

Oto ostatnia lekcja Mistrza głoszona z krzyża: miłosierdzie i przebaczenie owocami miłości. A dlaczego przebaczenie tak dużo nas kosztuje! Jeżeli naprawdę doświadczymy miłości Jezusa, który nam przebacza i nas zbawia, nie będzie nas tak wiele kosztować patrzenie na innych z czułości i szczerym przebaczeniem w miłości.

Więty Franciszek wyraził to w pieśni Pochwała stworzeń: «Pochwalony bądź, mój Panie, przez tych, którzy z miłości do Ciebie przebaczą».

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

•

«Naucz się dlaczego należy przyjmować Ciało Jezusa Chrystusa zachowując pamięć posłuszeństwa Chrystusa a do śmierci: aby wyjątki nie czerpali życia z samych siebie, ale ze źródła życia Tego, który dla nich umarł i zmartwychwstał» (Więty Bazyli Wielki)

•

«Pan zbawił nas nie dzięki swojemu triumfalnemu wjazdowi ani cudom, których dokonał z mocą. Jezus sam siebie ogołocił: zrezygnował z chwale Syna Bożego i stał się Synem człowieczym, aby być we wszystkim solidarnym z nami grzesznikami. Uniżył się, a przeprosił jego uniżenia, które ukazuje się w Wielkim Tygodniu, wydaje się być bez dna» (Franciszek)

•

«Jezus dobrowolnie udał się do Jerozolimy, wiedząc, że umrze tam bolesną śmiercią z powodu sprzeciwu grzeszników (Por. Hbr 12,3)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 569)